Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.
Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI — Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 5 września 1931 — Nr. 103

Na marginesie potwornej ukraińskiej zbrodni w Truskawcu.

Geneza separatystycznych dążności Ukraińców. Kto je podtrzymuje i podsyca? — Potwornie zbrodnicze metody tej walki muszą całkowicie zdyskredytować ich sprawców i ich sprawę.

Polacy i Rusini to dwa bratnie narody. Węzłem, ich łączącym, jest znacznie do siebie zbliżony język — Polakowi i Rusinowi nie tak trudno przychodzi się porozumieć mową. Jeszcze bardziej mowa rusińska albo małoruska, jak ją również nazywają, zbliżona jest do języka rosyjskiego. Rosjanie wogóle Rusinów uznać nie chcą jako naród odrębny — twierdząc, iż mowa rusińska jest niczem innem, jak tylko narzeczem rosyjskiem. Rusinów nazywają również Ukraińcami, jako że obszary, przez nich zamieszkałe, noszą nazwę „Ukraina" i stanowiły dawniej prowincję, w skład państwa polskiego wchodzącą. W ściślejszem znaczeniu jednak pod określeniem Ukraińców rozumiemy tych Rusinów, którzy marzą o samodzielnem państwie ukraińskiem i dążą do jego urzeczywistnienia. Dążności tego rodzaju właściwie nazwać by można utopją, wobec tego, że Ukraina jako samodzielne państwo nie ma ani żadnej tradycji za sobą ani nie ma i obecnie żadnych realnych podstaw, jako że w szerokich masach ludności rusińskiej brak wszelkiej świadomości tej samodzielności i odrębności narodowej oraz poczucia własnej państwowości. Wszelkie w tym kierunku też podejmowane zabiegi aż dotąd kończyły się fiaskiem kompletnem. Tak próby stworzenia w czasie wojny światowej ze strony niemieckiej samodzielnej Ukrainy zawiodły z kretesem i później podjęte już za współdziałaniem polskich federalistów tego rodzaju kroki miały taki sam skutek. Jednak idee te — a może raczej mrzonki, nie przestały pokutować dalej w umysłach przedewszystkiem znacznej części inteligencji rusińskiej w byłej Małopolsce, która dawniej należała jako Galicja wschodnia do Austrji. Tu właściwie też szukać należy kolebki całego dziś aż tak groźnego i niebezpiecznego ukraińskiego ruchu separatystycznego. Jest to posiew, wyraźnie dokonany przez wroga, w tym wypadku przez Austrję, na szkodę polskości. Aby osłabić, złamać u siebie siłę elementu polskiego, Austrjacy wzniecili w Małopolsce ów ruch ukraiński, podsycając wrogi nastrój przeciw Polsce i podburzając ludność ruską przeciw Polsce, nęcąc ją zwodniczemi mirażami niepodległego państwa ukraińskiego. Austrjackie to dzieło przewrotne znalazło wydajne poparcie ze strony Niemców. Niemcy, tak wrogo usposobieni względem całej Słowiańszczyzny, tu nie żałowali i nie żałują ni grosza ni żadnych zabiegów, aby podtrzymywać i rozniecać jak najwięcej ów ukraiński ruch separatystyczny, oczywiście nie z miłości dla idei wolnościowej Rusinów, bo Niemcy znani są na całym świecie jako najwięksi gnębiciele wszelkich odruchów narodowościowych, ale z piekielnej nienawiści do Polski i narodu polskiego.

Ponieważ ruch ten ukraiński to posiew, poczęty z nienawiści i przewrotności, wydaje on przeto też i plon aż tak zdrożny i przewrotny, jak owa ostatnia potworna zbrodnia w Truskawcu. Ale zdaje się, że właśnie ta potworność owego czynu, jak przerażający błysk straszliwego gromu, wstrząśnie do żywa zdrową opinją całego świata, pobudzając ją do zastanowienia się, do czego takie zbrodnicze knowania mogą doprowadzić. Tym ohydnym czynem, wymierzonym przeciw Polsce, Ukraińcy i ich sprzymierzeńcy, Niemcy, jednak najbardziej zaszkodzili sami sobie. Nieustanne ich dotychczasowe skargi i narzekania na rzekomy ucisk Polski, rozdmuchiwane za niemieckie pieniądze po całym świecie, znajdowały bądź co bądź w świecie pewien posłuch. Wiemy przecież, jak z rozmaitych krajów, a zwłaszcza z Anglji, jeszcze ostatnio, wybitniejsze jednostki odbywały istne pielgrzymki do Małopolski i celem wysłuchiwania skarg ukraińskich, aby potem w swych krajach wszczynać odpowiednią propagandę za nimi. W Lidze Narodów też złożona jest skarga ukraińska na t. zw. polską pacyfikację Małopolski. Ostatni ten czyn jednak w Truskawcu, tak potworny, wszystkim tym powołanym i niepowołanym opiekunom otworzył wreszcie oczy i pouczył ich, do czego zdolni są i do czego dążą ich pupile-Ukraińcy.

My tu pod b. zaborem pruskim, sami tak ciężko i okrutnie uciskani przez długi okres czasu niewoli przez mściwego, a bezwzględnego wroga, mamy dużo zrozumienia dla aspiracyj i dążeń narodowych jakiegobądź narodu czy szczepu. Ale czy myśmy tu pod b. zaborem pruskim taką bronią reagowali na prawdziwy — a nie, jak tam — urojony po większej części ucisk narodowy? Czy w dziejach naszej martyrologji i walk w obronie naszych praw narodowych były w użyciu bomby, rewolwery, bandyckie napady, rabunki itd.? Czy historja w dziejach niewoli naszego zaboru ma choć jeden jedyny tego rodzaju fakt do zanotowania, jak ten ostatni w Truskawcu? O nie, myśmy w obronie naszych słusznych praw walczyli stanowczo i nieugięcie, ale z bronią godziwą, sposobami godziwemi. I ostaliśmy się i zwyciężyliśmy. Ukraińcy walczą bronią zbrodniczą, szatańską i dla tego sprawę swą przegrać muszą.

Odezwa Wojewody Lwowskiego

w sprawie skrytobójstwa, dokonanego na osobie śp. pos. Hołówki.

Lwów. P. wojewoda lwowski, dr. Rożniecki, ogłosił następującą odezwę: „Opinja publiczna została wstrząśnięta faktem skrytobójstwa, dokonanego na osobie ś. p. posła Tadeusza Hołówki, w którym całe społeczeństwo słusznie widziało chorążego idei pojednania i współpracy wszystkich obywateli Rzplitej Polskiej. Nikomu w Polsce nie może być obcem istnienie poza granicami państwa czynników, uważających za cel swój aspiracje tej tradycji w naszej działalności ideowej. Również świadomi jesteśmy, że owe czynniki obce usiłują zamącić życie wewnątrz Rzplitej Polskiej. Wstrząsająca sumieniem zbrodnia, przypisywana przez opinję tym właśnie czynnikom, nie powinna stać się ciosem dla idei, uprawianej z taką szlachetnością przez ś. p. posła Tadeusza Hołówkę. Społeczeństwo nie może dać się unieść odruchowi gniewu, albowiem władze państwowe uczynią wszystko, by dać należytą satysfakcję instynktowi sprawiedliwości. Wzywam więc społeczeństwo do zachowania spokoju i powagi oraz podporządkowania się z zaufaniem władzom bezpieczeństwa.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1931 r.
Wojewoda Lwowski (— dr. Rożniecki.

Komunikat ukraiński w sprawie mordu w Truskawcu.

Lwów, 1. 9. W dzisiejszem „Dile" ogłoszony został wspólny komunikat „Undo" i prezydjum ukraińskich reprezentacyj parlamentarnych w sprawie zamordowania śp. posła Hołówki. Komunikat ten brzmi następująco:

„Egzekutywa ukraińskiego nacjonalistyczno-demokratycznego „Objednania" i prezydjum ukraińskich reprezentacyj parlamentarnych stwierdzają:

1. Ukraińskie nacjonalistyczno-demokratyczne „Objednanie" zawsze przeciwstawiało się ze zasadniczych względów metodom osobistego czy masowego teroru jako środka walki politycznej. Dlatego i w danym wypadku egzekutywa i prezydjum ukraińskich reprezentacyj parlamentarnych bezwarunkowo i stanowczo potępiają akt zamordowania śp. posła Hołówki bez względu na to, kto był jego sprawcą;

2. Nie bacząc na to, że dochodzenia, zarządzone przez władze, nie dały dotychczas dowodów, kto jest rzeczywistym sprawcą tragicznej śmierci śp. posła Hołówki, ogół prasy polskiej z góry i bez żadnych podstaw przypisuje ją ukraińskim czynnikom zakonspirowanym, przyczem niektóre organa prasowe przerzucają odpowiedzialność za to na społeczeństwo ukraińskie. Egzekutywa „Unda" i prezydjum ukraińskich reprezentacyj parlamentarnych stanowczo zastrzegają się przeciwko takiemu niebywałemu uprzedzaniu wyniku dochodzeń i przeciw przerzucaniu na całe społeczeństwo (ukraińskie) — odpowiedzialności za szykany jednostek".

Nowe akty sabotażu Ukraińców w Małopolsce Wschodniej.

Napad bojówki hajdamackiej na ambulans pocztowy pod Peczyniżynem.

Lwów. Zamordowanie ś. p. pos. Hołówki stało się jakoby sygnałem do dalszych aktów sabotażowych hajdamackich bojówek, do których przygrywką były niedawno napady na ambulans pocztowy pod Przemyślem i na pocztę truskawiecką.

Oto 1. 9. dokonano zbrojnego napadu na ambulans pocztowy, który wyjechał o godzinie 3-ej z Kołomyi do Peczyniżyna, wioząc 15 000 zł. Suma ta była przeznaczona na wypłatę dla urzędników państwowych w dniu 1 września.

Powoził ambulansem pocztyljon Łaszczuk, konwojowany przez starszego posterunkowego, Jana Nowackiego.

W odległości dwóch kilometrów od Peczyniżyna wypadło nagle z rowu 5—7 osobników, uzbrojonych w karabiny i zasypali ambulans strzałami. Posterunkowy Nowacki, trafiony w głowę i plecy, padł na miejscu martwy. Ciężko ranny pocztyljon, Łaszczuk, ostatkami sił zaciął konie. Zamachowcy puścili się w pościg. Nagle na szosie pojawił się autobus. Spłoszeni hajdamacy zbiegli, nie zdążywszy dokonać rabunku.

Pasażerowie autobusu udzielili natychmiast pierwszej pomocy ciężko rannemu pocztyljonowi, który przed utraceniem przytomności zeznał, że w jednym z napastników poznał znajomego sobie mieszkańca Peczyniżyna. Jest więc nadzieja, że sprawcy napadu zostaną ujęci. Narazie jednak pościg policyjny za bandytami, którzy się schronili w lasach, pozostał bez rezultatu.

Zamach na telefony.

Lwów, 1. 9. Wczoraj nad ranem, na szosie między Drohobyczem i Borysławiem, nieznani sprawcy przecięli druty telefoniczne i obalili 6 słupów. Jedynie cudem uniknięto katastrofy, albowiem druty, które po przecięciu znajdowały się na szosie, mogły spowodować katastrofę, gdyby tamtędy przejeżdżał wówczas wóz czy samochód.

Zamach na kolej.

Lwów, 1. 9. Również w dniu wczorajszym na torze kolejowym między Włodzimierzem Wołyńskim a Lwowem, w okolicy Sapieżanki, nieznani sprawcy podłożyli kilka kłód. Maszynista pociągu towarowego w ostatniej chwili spostrzegł przeszkodę i pociąg zatrzymał. Po usunięciu kłód z toru pociąg ruszył w dalszą drogę.

Z kroniki ukraińskich zbrodni.

W r. 1908 został zamordowany Andrzej Potocki, b. namiestnik Galicji; w r. 1927 został zastrzelony kurator lwowski, Sobiński. Oprócz tego urządzono kilka zamachów na b. naczelnika państwa, Piłsudskiego i na b. prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego. A teraz padł z ręki morderców pos. Tadeusz Hołówko.

Oni mordują, a my... otwieramy im szkoły.

Lwów. Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego zezwoliło na otwarcie w Tarnopolu przy żeńskiem gimnazjum „Ridnoj Szkoły" trzech pierwszych koedukacyjnych klas, przyczem pozwolono przyjąć do nowootwartych klas wszystkich uczniów dawnego gimnazjum, rozwiązanego w jesieni ub. r.

Co się tyczy ukraińskiego gimnazjum „Ridnoj Szkoły" w Drohobyczu, uruchomionego na miejsce zamkniętego w roku ubiegłym, to kuratorjum zezwoliło na przyjęcie wszystkich uczniów zamkniętych gimnazjów w Drohobyczu, Rohadynie i Tarnopolu do tych samych klas bez wstępnych egzaminów, zaś do klas wyższych po złożeniu egzaminów.

Bandyci obrabowali doszczętnie Sven Hedina.

Szanhaj, 2. 9. Bandyci chińscy napadli na obóz ekspedycji naukowej sławnego podróżnika, Sven Hedina, który obecnie znajduje się w środkowej Azji. Bandyci zrabowali cały majątek ekspedycji. Sven Hedin zwrócił się do władz chińskich z prośbą o pomoc.

Rząd włoski pogodził się z Watykanem.

Otwarcie wszystkich związków katolickich.

Monachjum. „Muenchener Zeitung" donosi z Rzymu, że Mussolini polecił policji w całem państwie otworzyć wszystkie związki katolickie. Już 1 bm. zdjęto pieczęcie z lokali tych związków i wydano klucze ich przedstawicielom.

Tekst ugody między Watykanem i Kwirynałem jest już opracowany i wręczony Kurji. Watykan zachowuje zupełne milczenie o tej ugodzie.

„United Press" donosi, że obie strony są zadowolone z formuły zlikwidowania sporu w sprawie wychowywania młodzieży. Mają być ustanowieni osobni inspektorzy kościelni, którzy mają nadzorować wychowanie w szkołach katolickich.

(Od redakcji: Dzisiaj, kiedy pogodzenie się rządu włoskiego z Watykanem zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, chcielibyśmy tylko przypomnieć Szan. Czytelnikom, żeśmy od samego wybuchu tego ciężkiego konfliktu między faszyzmem a Watykanem nie mieli żadnej wątpliwości, iż zatarg ten zakończyć się musi ustąpieniem faszyzmu, a mianowicie pisaliśmy w nr. 66 z dnia 9 czerwca na łamach naszej gazety: „Sprawa we Włoszech na skutek tego doszła do jawnego konfliktu. I co będzie dalej? Czy doprowadzi ona do jawnej, nieubłaganej walki ze Stolicą Apostolską, a przez to i z Kościołem kat. we Włoszech? Śmiemy twierdzić, **że nie, a to dlatego, iż Mussolini jej nie zaryzykuje.** Nie dlatego czasem, żeby jego sumienie mu na to nie pozwalało, ale raczej z mądrego obliczenia, gdyż przez jawną walkę z Kościołem kat. faszyzm więcej ryzykuje niż Kościół Kat.

Dlatego mamy to m>cne **przekonanie, że faszyzm już w dobrze zrozumianym własnym** interesie do tej ostateczności, t. j. do jawnej walki z Kościołem kat. nie dopuści".)

Czyżby to już przedświt otrzeźwienia i rozjaśnienia się i w tych głowach?

Ostatni zjazd Ziemian w Toruniu pod znakiem czarnego pesymizmu.

Główną cechą przemówienia wiceprezesa Pomorskiego Związku Ziemian, hr. Aleksandra Dąmbskiego, był pesymizm oraz niata rozczarowania do Rządu i Sanacji, której to on był na Pomorzu, po przewrocie 1926 r., głównym pionierem wśród Ziemiaństwa.

Przecież na Zjeździe Ziemian zaraz po wypadkach majowych, w Grudziądzu, gdy pod świeżem wrażeniem tychże miano uchwalić rezolucję za autonomją Pomorza i Poznańskiego, do czego nawoływał między innymi, obecny minister Janta Połczyński, jeden tylko hr. Dąmbski oponował przeciw tej uchwale. On był niejako ojcem chrzestnym Sanacji wśród Ziemiaństwa Pomorskiego i u hr. Dąmbskiego odbył się 1928 r. ów słynny zjazd z p. Sławkiem w Wałyczu.

Tem większą więc konsternację wywołały wśród obecnych słowa hr. Dąmbskiego na sierpniowym zjeździe ziemian w Toruniu. P. Dąmbski stwierdził, że w Polsce jest obecnie bardzo źle, a Rząd z tego nie zdaje sobie sprawy. Bieda w kraju rozszerza się wśród wszystkich warstw. Nietylko rozpaczliwem jest położenie ziemiaństwa, nietylko w przemyśle i handlu zastój, a w miastach bezrobocie, ale i na wsi, a szczególnie w Małopolsce, jest mnóstwo niezarejestrowanych bezrobotnych, dotkniętych niebywałą nędzą. Jeśli Rząd nie przystąpi do szybkich reform, to można się spodziewać rzeczy najgorszych, gdyż nastroje są bardzo groźne wśród ludu na wsi i w miastach.

Przecież Sanacja nie polega na organizacji ludzi, złączonych przywiązaniem do jednej osoby, lecz na sanacji stosunków w państwie, a przedewszystkiem na poprawie życia gospodarczego. Pod tym jednak względem od lat pięciu ciągle się słyszy o przygotowywaniu przez Rząd reform, a faktycznie nic się nie robi. Żądania organizacyj ziemiańskich nie są należycie uwzględniane. Ziemiaństwo na Pomorzu znajduje się w obliczu całkowitej ruiny i bankructwa. Ziemianie robią jak najdalej idące oszczędności w swych wydatkach osobistych, ale jestto tylko kroplą w morzu, wobec ogromu nadmiernych ciężarów, tak iż dziś II-gą klasą jeżdżą kolejami wyłącznie urzędnicy państwowi i wojskowi.

W sprawach opłat na Kasy Chorych oraz na ubezpieczenia społeczne, które bardziej obciążają rolnictwo na Pomorzu, niż podatki, miarodajne czynniki nic nie zdziałały, pomimo licznych starań organizacyj ziemiańskich. Podobnie sprawa przestała się z reformą podatkową oraz kredytów długoterminowych dla rolnictwa.

Przemówienie swe p. Dąmbski zakończył groźnem memento do Rządu: „O mnie, powiedział, nie chodzi, gdyż mam siwe włosy i już ustępuję z życia, lecz o tych młodych, którzy wchodzą w życie".

Również i przemówienia pp. Hulewicza i Czajkowskiego, znanych sanatorów na Pomorzu, tchnęły pesymizmem oraz rozgoryczeniem względem czynników rządowych. Domagali się oni ostrzejszych rezolucyj.

Wiceprezes Rady naczelnej organizacyj ziemiańskich, b. minister i były dyplomata, p. Wielowieyski (świetny mówca) starał się pocieszyć zebranych, przedstawiając uciążliwe, ofiarne, a owocne zabiegi Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich na terenie Rządu. Przedstawił projekt, mający wszelkie widoki powodzenia, długoterminowej pożyczki francuskiej dla rolnictwa, przy gwarancji Banku Polskiego, na oprocentowanie dodatkowe tejże Rząd miałby wstawić do budżetu dwadzieścia miljonów złotych. Następnie p. Wielowieyski zaręczał, że ceny zboża, dzięki posunięciom R. N. O. Z. oraz Rządu, napewno po Nowym Roku się poprawią. Lecz, gdy odezwały się głosy pesymistów, że to samo obiecywał w latach poprzednich p. minister Janta-Połczyński, p. Wielowieyski odrzekł, że gwarancji dać nie może. P. Wielowieyski zgromił p. Dąmbskiego za „niebłogonadiożne" ustępy jego przemówienia, między innemi zaznaczył, że nie należy zazdrościć wojskowym, że jeżdżą II klasą, bo ci mają najcięższą służbę. Hr. Dąmbski ekskuzował się, że chodziło mu tylko w jego mowie o przyspieszenie reform przez Rząd.

Charakterystycznem było kilkakrotne podkreślenie przez p. Wielowieyskiego nieznajomości oraz niedoceniania wśród czynników rządowych, a w szczególności wśród dyrektorów departamentów i całej niemal biurokracji, bolączek i potrzeb rolnictwa, a osobliwie byłej dzielnicy pruskiej.

Otwarcie 64 sesji Rady Ligi Narodów.

Propozycja rządu brazylijskiego. — Sprawozdanie dr. Curtiusa.

Genewa, 1. 9. Dziś o godz. 11 rano otwarta została 64 sesja Rady Ligi Narodów.

Publiczne posiedzenie Rady L. N. było poprzedzone, jak zawsze, posiedzeniem poufnem obecnej sesji, na którem omawiano sprawę ustalenia porządku dziennego obecnej sesji oraz różne sprawy budżetowe, personalne i inne.

Na posiedzeniu publicznem Rada L. N. z podziękowaniem przyjęła propozycję rządu brazylijskiego zorganizowania w Rio de Janeiro centralnego instytutu dla zwalczania trądu. Następnie Rada L. N. przyjęła do wiadomości sprawozdanie niemieckiego min. spraw zagr. dr. Curtiusa w sprawie prac komitetu gospodarczego Ligi Narodów, który zajmował się obecnie sprawami, pozostającemi w związku ze stosowaniem klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego w traktatach handlowych.

Następnie, po przyjęciu sprawozdania w sprawie uchodźców Rada L. N. odroczyła się do środy przedpołudnia.

Zwołane na środę posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało odroczone do czwartku.

Propozycja Litwinowa w sprawie paktu o „nieagresji gospodarczej".

Genewa, 1. 9. Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji koordynacyjnej komisji europejskiej Grandi przyłączył się do przedstawionej przez Litwinowa propozycji, dotyczącej paktu o nieagresji gospodarczej. Francois Porte, energicznie poparty przez delegatów holenderskich, hiszpańskiego i szwajcarskiego, wykazał skomplikowany charakter projektu rosyjskiego, wysuwającego zagadnienie dumpingu.

Curtius zalecił odesłanie projektu do specjalnego komitetu celem przestudjowania. Litwinow, zabierając ponownie głos, przyłączył się do propozycji Curtiusa, domagając się, aby komitet redakcyjny rozpatrzył jego propozycję i złożył sprawozdanie bezpośrednie komisji studjów unji europejskiej.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Hołówki w stolicy olbrzymią manifestacją

Warszawa, 1. 9. Pogrzeb śp. Tadeusza Hołówki, który odbył się dziś o godz. 3 po poł. z przed dworca głównego, zamienił się w olbrzymią manifestację stolicy, w której wzięli udział poza czynnikami oficjalnemi, wielotysięczne tłumy publiczności.

Około godz. 3 popoł. przed dworzec główny, gdzie przewieziono ze Lwowa zwłoki śp. Tadeusza Hołówki, poczęły gromadzić się liczne rzesze publiczności. W pierwszym rzędzie przed dworcem ustawiły się organizacje społeczne, poczety sztandarowe, oddziały P. W. oraz kompanja honorowa piechoty. Pogrzeb św. Hołówki, jako kawalera Virtuti Militari, odbył się z honorami wojskowemi. Na peronie przed dworcem ks. superintendent Skierski odprawił modły, poczem wygłosił kazanie. Po przemówieniu ks. superintendenta, Skierskiego, najbliżsi przyjaciele i współpracownicy zmarłego wnieśli trumnę na karawan przed dworzec, skąd kondukt ruszył na cmentarz, gdzie po modłach i przemówieniu ks. superintendenta Skierskiego przemówili płk. Sławek i płk. Beck. Po przemówieniach nad grobem złożono trumnę do grobu.

Oczywiście w pogrzebie reprezentowane były i władze.

Zdrajcy Ojczyzny!

Po ujawnieniu afery szpiegowskiej b. mjr. Demkowskiego rozpoczęły władze poszukiwania jego wspólników.

Śledztwo to doprowadziło do wykrycia szpiega w sztabie DOK-Brześć. Okazał się nim por. Humnicki, zatrudniony w wydziale mobilizacyjnym. Szczegółowy wywiad ustalił ponad wszelką wątpliwość winę Humnickiego i na zasadzie materjału dowodowego został on przed kilku dniami aresztowany.

Postawiono szpiega pod sąd doraźny w Brześciu, który skazał go na wykluczenie z szeregów armji (co pociąga za sobą samorzutnie utratę stopnia oficerskiego) i na śmierć przez rozstrzelanie.

Prezydent Rzplitej odrzucił wniosek o ułaskawienie.

Przed sądem doraźnym w Brześciu stanął prócz tego jako oskarżony o uprawianie szpiegostwa kapitan w stanie spoczynku, Rudnicki. Jego jednak sprawę postanowił sąd wyłączyć i przekazać sądowi zwykłemu.

Dżuma w Barcelonie.

150 osób chorych — 40 zmarło.

Paryż. Nadchodzą tu zastraszające wiadomości o epidemji dżumy, jaka szerzy się w Barcelonie. Jest to od długich dziesiątków lat pierwszy wypadek, żeby epidemja dżumy wybuchła w Europie.

W chwili obecnej jest już 150 chorych, z których 40 zmarło. W mieście panuje szalona panika, gdyż władze hiszpańskie otoczyły rogatki kordonami wojska i nikogo nie wypuszczają w obawie rozwleczenia epidemji na cały kraj. Zdrowym mieszkańcom miasta grozi więc w każdej chwili straszna choroba, przeciwko której medycyna nie zna dotąd żadnych skutecznych środków.

Wszystkie kina, teatry, restauracje, kawiarnie i wogóle wszelkie lokale publiczne zostały zamknięte. Na ulicach śmiertelne pustki, gdyż ludzie boją się wychodzić z domów, by nie spotkać kogoś z zarażkami dżumy. Tramwaje przestały kursować z powodu braku pasażerów. Od czasu do czasu przejeżdżają tylko ulicami auta.

Jak słychać, na granicy hiszpańsko-francuskiej obawiają się zawleczenia dżumy do Francji.

Losowanie dolarówki.

40.000 dol. nr.: 262703

8.000 dol. nr.: 90661.

3.000 dol. nr.: 89957 538589 543485.

1.000 dol. nr.: 356621 405270 583709 1268993 1365442.

500 dol. nr.: 105137 115129 177646 769315 1027333 1188096 1212357 1230701 1401387 1488722.

100 dol. nr.: 19618 36894 45465 76103 100863 155564 210442 244584 250812 273749 301139 309381 306188 534 328[illegible]80 338840 361085 402942 407341 412662 444958 461394 619 491106 514271 523833 526813 564756 599830 636162 653683 660964 676803 680478 6903[illegible]4 696237 699091 712306 713450 724431 731934 737831 746433 797694 822776 832265 840726 848022 867767 869519 871678 878265 915350 922988 947990 948883 965023 981257 1007288 1028393 1116275 1138865 11555648 1176680 1180722 1219132 1239369 1243994 1291774 1299064 1322250 1378674 1385592 1435609 1469997 1499265.

Fr. Ksaw. Tuczyński. 13

MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Co się w sercu Marji działo, opisać trudno. Już widziała się zgubioną, już myślała, że jej tajemnica zdradzona, a tem samem braciszek krwią się zrumieni.

Pomimo tego zeszła po koszyk, a kiedy zamknęła za sobą drzwi wieży, jeszcze kilka minut słuchała, czy czasem nie usłyszy jakiego podejrzanego hałasu.

Że cisza panowała, przeto dała znak umówiony, weszła i oddała żywność nieznajomemu, który widocznie z wielką oczekiwał jej niecierpliwością.

Była bardzo zmięszana; nie mogła słowa przemówić ani też jej tego czynić nie wypadało. I nieznajomy był dziś groźniejszym, niż zwykle, co bardzo zastraszające na Marji zrobiło wrażenie.

Zaczęła się więc pieścić z Alfonsem. Ten zaręczał, że mu tu dobrze i wcale nie pragnie wracać do domu, chyba, że ten pan z nim pójdzie, w przeciwnym razie wcale się z nim nie rozłączy.

Zabrawszy próżny koszyk, zeszła Marja z wieży. Ale cóż, nowa niespodzianka! Za okratowaną bramą, zamykającą cmentarz, spostrzegła gniewną twarz Fernanda, który płomiennem okiem wypatrywał się we wieżę. Marja pobiegła ku niemu, ale on, rzuciwszy na nią bolesne, ale przytem surowe spojrzenie, odwrócił się i odszedł, nie czekając na jej przybliżenie się.

Tu znowu zaszedł przypadek, jaki się nieraz zdarza, że ludzie sądzą z pozoru. Mówimy, że pozory mylą, a jednakże rzadko kto jest o tyle wyrozumiałym, aby nie sądził naprzód, dopóki rzeczy gruntownie nie zbada. Przez to wiele ludzi staje się nieszczęśliwymi, jedni przez utratę sławy, inni przez utratę chleba. Sumienie tego zabrania, ale są ludzie, którzy tylko czyhają na pozory, aby z krzywdą bliźniego sami się wywyższyli.

Fernando przechodził przypadkiem obok cmentarza i ujrzał wychodzącą z wieży Filipa. Wiedział, że nikt nie mógł wieży otworzyć prócz Marji, przeto pełen jadu zazdrości przystanął, aby się jeszcze naocznie przekonać, że ma słuszność. Istotnie ujrzał po niejakim czasie wychodzącą Marję, ale odwrócił się od niej z pogardą, jako od bezczelnej obłudnicy.

Przekonany o jej obłudzie, postanowił odtąd więcej do niej nie chodzić, czego też dotrzymał.

Ale i Marja nie mało na tym przypadku ucierpiała. Domyśliła się zaraz, dlaczego Fernando odszedł, — domyśliła się, jakie na niej ciąży podejrzenie. Jednakże spodziewała się, że przyjdzie czas, kiedy się wszystko względem niej i Filipa wyjaśni. Więcej ją trapiła myśl, że Filip może co zmiarkował albo nawet wręcz dojrzał co na wieży. Strach ją przejął niemały, kiedy, wróciwszy do domu, nie zastała Filipa... Gdzie poszedł? zapewne do komendy z doniesieniem, że we wieży ktoś się ukrywa. Ale nie... tak czuły, szlachetny człowiek denuncjantem nie będzie... Ale znowu obowiązek żołnierski!.., O Boże, Boże, co to z tego będzie?...

Oczekiwała go z wielką niecierpliwością. Powrócił dziś o wiele później, aniżeli zwykle. Przeciw zwyczajowi był posępny, zamyślony, małomówny. Widocznie, awantura na wieży była tego przyczyną. Postanowiła więc z całem zaufaniem zwierzyć mu się z tajemnicy i w imię kilkotygodniowej, rzeczywistej przyjaźni poprosić go o milczenie. (C. d. n.)

Pierwsza polska łódź podwodna.

Niedawno zawinęła — jak wiadomo — do portu wojennego w Gdyni i powiększyła skład naszej floty wojennej pierwsza polska łódź podwodna, O. R. P. „Ryś“, zbudowana przez stocznię w Nantes. Spuszczenie na wodę odbyło się 22. 4. 1929 r.

„Ryś“ ma 1,250 tonn wyporności, będąc w stanie pogrążenia, a 980, będąc na powierzchni wody. Długość łodzi wynosi 80 metr.; napędu udzielają podczas pływania na powierzchni morza silniki Diesla o mocy 1,800 KM., a podczas pływania pod powierzchnią wody — silniki elektryczne o mocy 1,200 KM. Szybkość nowej łodzi podwodnej na powierzchni morza dochodzi do 14,5 węzła, tj. 26,9 klm. na godzinę, a pod powierzchnią — 9,5 węzła, tj. 17,6 klm. na godz. Uzbrojenie „Rysia“ składa się z 1 działa 100 mm., 1 przeciwlotniczego 40 mm., 6 aparatów torpedowych o średnicy 550 mm. oraz 40 min. Załoga liczy 46 ludzi. Budowa łodzi trwała przeszło 2 lata.

Jeżeli teraz porównamy naszą łódź podwodną z łodziami innych państw bałtyckich, to dojdziemy do przekonania, że góruje ona nad niemi zarówno pod względem wielkości, jaką charakteryzuje wyporność, jak i pod względem uzbrojenia. W chwili obecnej łodzie podwodne na Bałtyku posiadają państwa następujące: Danja, Szwecja i Sowiety oraz Finlandja i Łotwa. Niemcom na zasadzie traktatu wersalskiego nie wolno mieć w składzie swej marynarki wojennej ani jednej łodzi podwodnej i trzeba przyznać, że admiralicja niemiecka dotychczas ściśle przestrzega wykonania wspomnianej klauzuli.

Przechodząc do krótkiego opisu łodzi podwodnych, należących do wyżej wymienionych państw, mamy we flocie duńskiej 13 takich jednostek o wyporności 300—381 tn., w szwedzkiej 21 o wyporności 700—850 tn., w sowieckiej 15 o wyporności 650—784 tn., 375—467 tn. i 850—1000 tn. (będący w budowie), wreszcie flota finlandzka liczy 3 łodzie podwodne o wyporności 300—450 tn., a łotewska — 2 o wyporności 450—500 tn. Uzbrojenie łodzi podwodnych w tych państwach składa się zasadniczo z 1 działa 75 m. oraz 4 aparatów torpedowych. Przewaga zatem naszego „Rysia“ jest tu widoczna pod każdym względem.

Jednakże przewaga jednej polskiej łodzi podwodnej nad poszczególną łodzią podwodną sowiecką czy szwedzką nie dowodzi wcale naszej przewagi nad flotyllami podwodnemi naszych sąsiadów. Oczywiście w grę mogą tu wchodzić, jako ewentualni przeciwnicy, jedynie łodzie sowieckie lub wybudowane szybko niemieckie, których mogą dostarczyć postawione doskonale stocznie filogermańskiej Szwecji. Dodać należy, że personel techniczny na stoczniach szwedzkich składa się w dużej ilości z niemieckich inżynierów, będących w ścisłym związku z niemiecką marynarką wojenną. Dobre stocznie, do jakich należą szwedzkie i niemieckie, mogą zbudować łódź podwodną bardzo szybko, bo w ciągu 8 do 12 miesięcy.

Do wykonywania przytem określonych zadań taktycznych nigdy nie wystarczy jednej łodzi, a trzeba ich mieć większy zespół, nazywany dywizjonem i składający się z 6—8 jednostek. Jednostki w tym dywizjonie powinny być jednakowej wielkości i mieć jednakową szybkość i uzbrojenie. Nasz „Ryś“ zatem, do którego mają się przyłączyć będące na wykończeniu we Francji i jednakowe z nim „Wilk“ i „Żbik“, znaczenia taktycznego niestety nie posiada i posiadać nie będzie, ma tylko znaczenie jako okręt szkolny, będąc doskonałą pod względem technicznym łodzią podwodną.

Zarówno „Ryś“ z „Wilkiem“ i „Żbikiem“, jak i kontrtorpedowce „Wicher“ i „Burza“ były zamówione sporadycznie w 1926 r. przez nasze władze wojskowe, lecz nie stanowią one ciągłego programu w budowie naszej marynarki wojennej, którego od niej wymaga bezpieczeństwo Rzplitej na Bałtyku.

(—) Inż. Witold Hubert, kpr. mar. w s. s.

Projekty ustaw na Sejm.

Ministerstwa przygotowują obecnie cały szereg projektów ustawodawczych, które mają być wniesione na sesję ciał ustawodawczych. Ministerstwo Skarbu wniesie nową ordynację podatkową. Pozatem prowadzone są studja nad nowelą o państwowym podatku dochodowym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prócz małej ustawy samorządowej przedstawi sejmowi szereg ustaw zdrowotnych, m. in. zaaprobowaną już przez Państwową Radę zdrowia ustawę aptekarską. Min. Spraw Zagran. wnosi kilkanaście projektów ratyfikacyjnych umów międzynarodowych.

W pierwszem półroczu ogłoszono 376 upadłości.

Na podstawie tymczasowych obliczeń G. U. S. ogłoszono w Polsce w czerwcu rb. 67 upadłości, gdy w styczniu 67, lutym i marcu po 59, kwietniu i maju po 62 upadłości, Cyfra upadłości w I półroczu rb. wynosiła 376, wobec 824 w całym ruku 1930, a 516 w 1929. Liczba upadłości w czerwcu w poszczególnych województwach przedstawiała się następująco: woj. centralne — 40, wschodnie 3, poznańskie i pomorskie 17, śląskie 3, południowe 4.

Z ogólnej cyfry upadłości 67, przypada na firmy przemysłowe 25, handlowe 40, inne 2.

Ilu jest bezrobotnych na całym świecie?

Według statystyki, wydanej przez Alberta Thomasa, dyrektora międzynarodowego biura pracy w Genewie, wynosiła liczba bezrobotnych w Europie i Ameryce w ub. r. 10 miljonów ludzi. Z końcem lutego r. b. liczba ta prawie się podwoiła. Cyfra bezrobotnych w samej tylko Ameryce i Niemczech wynosiła 10 milj. Ilość bezrobotnych w Indjach określa się cyfrą 40 miljonów, Japonja nie ma zupełnie bezrobotnych, a to dzięki pracom po najróżniejszych trzęsieniach ziemi. Na zasadzie ścisłych statystyk liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi 60 do 70 miljonów osób.

Fabryka „Kanold“ Sp. Akc. w Lesznie w polskich rękach.

Ostatnio przeszła w polskie ręce Sp. Akc. „Kanold“ w Lesznie, która do niedawna była własnością Szweda, p. Antoniego Kanolda, a poświęcenie tej poważnej placówki gospodarczej odbyło się onegdaj. Goście, zwiedzając po poświęceniu fabrykę, byli mile zaskoczeni jej tętnem oraz nowoczesnemi urządzeniami technicznemi, zdziwieni, że w mieście prowincjonalnem widzieć mogą tak poważną i nowocześnie urządzoną fabrykę przetworów cukrowych i mleka. Liczne przemówienia po poświęceniu fabryki nacechowane były życzeniami, aby i społeczeństwo zrozumieć zechciało, że należy teraz popierać wyroby firmy „Kanold“, która jest największą w zachodniej Polsce fabryką cukierków, które stoją pod względem dobroci na pierwszem miejscu. Fabryka zatrudnia obecnie 250 osób.

„Od naszego morza.“

Ostatnim numerem (nr. 16. rok III) zamyka ilustrowany dwutygodnik dla młodzieży, jedyny w Polsce, o Morzu Polskiem i Ziemi Pomorskiej czasokres pierwszego roku wychodzenia pod powyższą nazwą.

Pisemko to spełnia wytrwale swe zadanie skierowania wzroku naszej młodzieży szkolnej i pozaszkolnej na piękno i ważność posiadania własnego morza.

Bogate ilustracje są dostosowane do urozmaiconej treści, na którą składają się: wiersz Jana Mościckiego: „Noc nad morzem“ Wokrasza Zója pełen liryzmu opis Bałtyku: „Nad Bałtykiem“; Władysława Ratkowskiego wypracowanie konkursowe, nagrodzone przez „P. P. Żeglugę Polską“ na temat: „Znaczenie floty handlowej dla Polski“, Jana Patoka rozprawa: „Zwyczaje żniwiarskie na Kaszubach„; śliczne sprawozdanie z wycieczek nad morze autobusami z Grudziądza przez Pelplin i Szwajcarję Kaszubską do Gdyni oraz z podróży statkiem „Krakus“ Wisłą z Grudziądza do Gdańska i Gdyni; recenzja książki o morzu polskiem, „Zolojka“, pióra Stefanji Czarneckiej; a z figlów chłopów kaszubskich opowiada Jan Patok pocieszną historję: Chłopi z Gnieżdżewa mądrzeją po jarmarku“; bogata w ilustrację i objaśnienia jest „Kronika Pomorska“.

Polecenia godne to pismo można zamawiać w każdym Urzędzie Pocztowym oraz nabywać w ksiegarniach i kioskach.

Cena tylko 40 groszy.

Redakcja i Administracja mieści się w Grudziądzu, Rynek 15, I piętro.

Rozwój handlu polskiego w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się około 50000 składów czyli sklepów polskich kolonjalnych i rzeźniczych, a inne różne składy polskie sięgają liczby 15000. Liczbę kupców, zatrudnionych we własnych przedsiębiorstwach polskich, oblicza się na 100000 osób.

Pozatem Polacy posiadają w Stanach szereg zakładów przemysłowych, jak pralnie, odlewnie, wytwórnie napojów czyli destylacje, itp.

W oddzielnej grupie znajdują się banki polskie, obracające przeważnie kapitałami polskich wychodźców.

Największa liczba przedsiębiorstw handlowych polskich znajduje się w Chicago, Detroit i Pittsburgu. Ich liczbę oblicza się na te miejscowości na 25000, z czego Chicago liczy więcej niż połowę.

Obroty pieniężne sięgają sumy 400 miljonów dolarów.

Drugie miejsce pod względem siły liczebnej kupiectwa polskiego znajduje się w Detroit i okolicy, liczące około ćwierć miljona Polaków; liczbę zakładów określa się tu na 10000, w stanach Nowy Jork, Jersey i Connecticut znajduje się około 5000 sklepów i zakładów przemysłowych polskich.

W pozostałych stanach rozrzucone są zakłady polskie w mniejszych ilościach. Najwięcej jest zakładów żywnościowych.

Największą przeszkodą rozwoju polskiego handlu jest niedostateczne wyszkolenie kupca polskiego. Dotkliwą konkurencją dla drobnego samodzielnego kupca polskiego są sklepy łańcuchowe.

Kupiectwo polskie w Ameryce wykazuje, niestety, mało przedsiębiorczości przy sprowadzaniu polskich towarów i obecnie trudno jest liczyć się z tem, by kupiectwo polskie w Stanach stało się czynnikiem poważnym w organizowaniu przywozu polskich towarów.

Na katolicką ludność w Hiszpanji

rząd wysłał 2 brygady piechoty, baterję artylerji i 1 krążownik.

Ostatnie antykościelne zarządzenia rządu madryckiego wywołały wśród ludności baskijskiej wielkie wzburzenie. Mimo, że nie doszło do zaburzeń, których się obawiano, rząd przedsięwziął liczne środki ostrożności. Pisma katolickie i narodowe w San Sebastian i Bilbao zostały zamknięte. Przywódców ruchów aresztowano, a fabryki broni w Cilbar i w Guernica skonfiskowano. Prasa katolicka i umiarkowana w Madrycie potępia postępowanie rządu jako bezprawne i ogłasza w ostrym tonie utrzymane protesty.

Ostatnie wydania dzienników stołecznych przyniosły wiadomość, że do prowincyj baskijskich wysłano dwie brygady piechoty z karabinami maszynowemi i artylerję. Wojsko ma rozkaz zgniecenia wszelkiej próby powstania ludności. W punktach ważnych pod względem strategicznym zgromadzono pozatem silne oddziały gwardji cywilnej. Do Bilbao wysłano krążownik. Wzburzenie wśród ludności prowincyj baskijskich jest ogromne. Zakaz wydawania czasopism rząd rozciągnął również na Nawarrę. W mowie o sytuacji w północnych dzielnicach kraju hiszpański minister spraw wewnętrznych Maura oświadczył, że rząd, chcąc zapobiec wszelkiej możliwości powstania, postanowił wyzyskać rozpoczynające się właśnie wielkie manewry wojskowe i wysłał do wspomnianych prowincyj dwie dywizje, które już wyruszyły z Burgos i Valladolid.

Z ROSJI.

Nędza wśród dzieci w Sowietach.

Żywią się trawą na łąkach

Rosyjskie pismo emigracyjne „Dni" zamieszcza szereg listów z Rosji sowieckiej.

Oto wyjątek z listu, nadesłanego z rejonu Wołgi Dolnej:

— „Chcecie dowiedzieć się, jakie istnieją u nas ceny. Cen żadnych niema. Można jedynie wymienić w naturze: na sól, tytoń, papierosy, naczynia. Dobrze wymieniać na łyżki, bo łyżek jest bardzo mało. Ceny zaś istnieją tylko w kooperatywie; lecz i tam wydają towary tylko na książkę; bez książki można otrzymać tylko puder, po 75 kop pudełeczko. Zakład fryzjerski został u nas zamknięty. Szewca ani jednego niema, każdy, jak umie, naprawia swoje obuwie, lecz niema co naprawiać". —

W innym jeszcze liście we wsi z okręgu zachodniego opowiada się, że aczkolwiek życie biegnie nowym trybem, jednak gmina zbiera się częściej, niż dawniej, bo włościanie nie mają co robić. Niema pracy, niema co jeść. Podczas obiadu w kołchozie wydają pół funta chleba z piaskiem oraz kartofle z wodą; na kolację baby gotują pokrzywy. Wszystko, co rośnie na polu, należy do państwa; mówią, że i tego nie wystarczy; a jak nie wystarczy, zmuszą do dodatkowej pracy zimą i na jesieni. 2 dni pracy za pud żyta brakującego, gdyby żyto urodziło się poniżej planu. Dla zaspokojenia własnych potrzeb dozwala się użyć to, co rośnie na podwórku. Chleb można kupić od urzędników kołchoznych — 2 rb. 50 kop. funt; lecz na to nas nie stać. Obiad w kołchozie należy się tylko tym, którzy tam pracują, pracę zaś w kołchozach otrzymać jest bardzo trudno.

Dla dzieci nic nie wydaje się. Dzieci są zrównane z prosiętami: pasą się na łąkach, szukają szczawiu, czego nie zjedzą w stanie surowym, przynoszą matce: „gotuj". Mówiliśmy o tej sprawie z towarzyszami, lecz ci mówią, że dzieci od trawy rosną zdrowsze".

Zatrute sowieckie masło.

Rynek angielski zalany jest obecnie sowieckiemi produktami spożywczemi, które Anglicy chętnie kupują dlatego, że są tanie, nie zdając sobie sprawy, że przez popieranie produktów rosyjskich podtrzymują rewolucję bolszewicką. Ryby, drób, masło, jaja rosyjskie można nabyć w Anglji o połowę taniej, aniżeli te same produkty pochodzenia niesowieckiego.

Obecnie dopiero dokonano sensacyjnego odkrycia. Instytut analizy produktów spożywczych w Londynie stwierdził, że w maśle sowieckiem znajdują się jakieś małe niewytłumaczone punkty. „Punkty" te poddano bliżej analizie i stwierdzono, że są to pasożyty rozmaitych zwierząt, grasujących w środkowej Rosji i Azji. Pasożyty te, kłując owady, wysysające krew ludzką i zwierzęcą, uchodzą również za przenośniki zarazków. Mogą one przepędzać całe lata w stanie uśpienia, nie tracąc przytem zdolności do rozmnażania się i przenoszenia chorób. W kołach fachowców zwie się je pospolicie azjatyckiemi muchami. Przenoszą się one bez trudu z zwierząt na ludzi. Spożyte przez ludzi w potrawach, są szkodliwe dla organizmu i zagrażają zdrowiu szerokich warstw ludności.

Na skutek takich sensacyjnych wyników badania masła sowieckiego rząd angielski zabronił sprzedawania go. Eksporterzy angielscy, chcąc pozbyć się dużych zapasów bez straty, znaleźli kupców w Niemczech, którzy kupili 80 tysięcy kg. masła sowieckiego, które ma być rozprzedawane w Niemczech. Istnieje obawa, że jeżeli rząd niemiecki natychmiast wyda zakaz sprzedaży tego masła, mogą w Polsce znaleźć się kupcy, którzy dla interesu chętnie masło sowieckie dla Polaków zakupią.

W państwie sowieckiem jest 300 tys. kalek.

Sowiecki urząd wychowania fizycznego ogłasza interesujące dane o liczbie dzieci-kalek w państwie sowieckiem. Aczkolwiek niema ścisłych danych statystycznych, można ustalić, że liczba dzieci-kalek w Sowietach wynosi około 300.000, przyczem około 70.000 dzieci jest sparaliżowanych.

Przyczyną tak znacznej liczby dzieci-kalek w Sowietach jest zrujnowanie życia rodzinnego i ciężkie warunki aprowizacyjne, w których znajduje się młode pokolenie sowieckie.

Pokwitowanie.

Tereszewo. Na Kościół św. Antoniego Padewskiego w Tereszewie złożyli pp.: Teofila Piotrowiczówna z Nowegomiasta piękną białą stułę własnoręcznej pracy; przez różę panien z Tomaszewa Drzewiecka z W. Bałówek 4 metrowy obrus spodni i Szramkowa z Tomaszewa 2 metrowy obrus spodni na ołtarz; T. Nowicki z Tereszewa 4 jednofuntowe świece na ołtarz; Z. Kurlendowa z Berkenka, parafja Żmijewo 2 komeżki i kołnierzyki dla ministrantów, oprócz tego z Prus W. sukienkę na puszkę i 40 zł; Kółko rolnicze z Mroczna 50 zł z własnej kasy i 35 zł składek tamtejszych obywateli (oby wszystkie Kółka Rolnicze powiatu lubawskiego św. Antoniemu w Tereszewie przyszły na pomoc; Jankowska z Mroczna 10 zł; Zagórska z Kącików 10 zł; P. Dreszler z Grudziądza 10 zł; Ks. N. N. 100 zł; J. Siemiontkowski z Wawrowic 10 zł; uboga M. z Tereszewa 25 zł; B. z parafji Kurzętnik na odpuście św. Marji Magdaleny 10 zł; A. K. z Lubawy 50 zł; ubogi J. W. z Tereszewa 10 zł; goście na złotych godach Arendtów w Nowymdworze, parafja Radomno, 33,50 zł; (oby wszystkie gody, obchody i uroczystości o św. Antonim w Tereszewie pamiętały!); Marja Izbrandtówna z Nowegomiasta 5 zł; J. B. z Mścina 5 zł z podziękowaniem św. Antoniemu za odebraną łaskę i z prośbą o opiekę nad dziećmi. Rusztowanie z dachem dla dzwonu z Nowegomiasta zrobił ubogi Michał Witkowski ze Szafarni, drzewo ofiarowali gospodarze: J. Jarzębowski i Szramka. Dzwon wyczyścili z wielką cierpliwością kwasem solnym i naftą względnie olejem, potem zaś piaskiem polerowali ministranci: J. Gałdecki, J. Kąkolewski i P. Wadecki.

Kto chce św. Antoniemu w jego roku jubileuszowym radość sprawić, niech przyśle ofiarę na jego kościół w Tereszewie; niech zwłaszcza członkowie III. Zakonu i Trzecie Zakony same z takiej sposobności korzystają!

Ks. Kuratus Hundsdorff.

Konto czekowe P. K. O. — Poznań, Nr. 213.901.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 4 września 1931 r.

Kalendarzyk. 4 września, Piątek, Rozalji p.
5 września, Sobota, Wawrzyńca.
6 września, Niedziela, 15 po Sw. Zacharjasza pr.

Wschód słońca g. 4 — 52 m. Zachód słońca g. 18 — 17 m.
Wschód księżyca g. 21 — 22 m. Zachód księżyca g. 14 — 45 m.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

W związku z cłem wywozowem na gęsi oraz ze zbliżającym się sezonem eksportu gęsi żywych, tuczonych i bitych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wzywa wszystkie firmy obwodu Izby (okręgu Woj. Pomorskiego), które trudniły się w roku ub. eksportem tego artykułu, do zgłoszenia swego adresu Izbie z równoczesnem podaniem ilości wywiezionego artykułu w latach ubiegłych, jak również kraju przeznaczenia.

Dane te są niezbędne w celu wystąpienia Izby z wnioskiem do Min. Przemysłu i Handlu o udzielenie zaświadczeń na bezcłowy wywóz tego artykułu firmom, nieodpowiadającym warunkom rozporządzenia, a mającym swą siedzibę w t. zw. pasie granicznym. Wobec tego, że sprawa ta wymagać będzie jeszcze odbycia specjalnej konferencji z zainteresowanymi, która nastąpić winna najpóźniej w połowie września rb., Izba uprasza P. T. Firmy **o nadesłanie zgłoszeń do dnia 8-go września.** Zgłoszenia należy kierować pod adresem tut. Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądz, ul. Lipowa 31.

„Dar Pomorza" na Bałtyku przed podróżą zimową.

Statek szkolny „Dar Pomorza" po powrocie z podróży ćwiczebnej do Ameryki Północnej przyjął na swój pokład 90-ciu nowoprzyjętych do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni kandydatów i odbywa z nimi t. zw. próbne pływanie po Bałtyku.

Dnia 1 października rb. „Dar Pomorza" wyruszy wraz z uczniami i tymi z pośród kandydatów, którzy zostaną przyjęci do Szkoły, w pierwszą swoją zimową podróż ćwiczebną, w czasie której odwiedzi wyspy Kanaryjskie, północne porty Brazylji i wyspy Antylskie. Powrót „Daru Pomorza" z podróży zimowej do Gdyni nastąpi w połowie marca roku przyszłego.

Z miasta i powiatu.

Uwaga!

Nowemiasto. Z dniem 1 bm. otwarto tutejszą miejscową Ochronkę, która w swych nowoodrestaurowanych salach pomieści aż przeszło 100 dzieci. Aby uprzystępnić takową w dzisiejszych ciężkich czasach wszystkim warstwom społeczeństwa, uchwaliło Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo na swem ostatniem zebraniu zniżyć opłatę miesięczną za jedno dziecko z 3 zł. na 2 zł.

Prosimy zatem Szan. Rodziców o przysłanie swych dzieci do Ochronki, w której pod troskliwą opieką Siostry Ochroniarki wiele dobrego się nauczą i czas tam wesoło spędzają.

Zarząd Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Dn. 31 ubm. odbył się w sali posiedzeń Starostwa Sejmik Pow. pod przewodnictwem kierownika Starostwa, p. Skłodowskiego i przy udziale 31 członków Sejmiku. Posiedzenie zagaił p. Przewodn. o godz. 10,15 przedpoł., poświęcając na wstępie kilka słów zmarłemu członkowi Sejmiku i Wydziału pow., śp. ks. Ziółkowskiemu, wyrażając żal z powodu utraty tak dzielnego i gorliwego członka, przyczem członkowie uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc.

Po stwierdzeniu obecnych i odczytaniu porządku obrad jednogłośnie przyjęty został protokół z ostatniego Sejmiku pow. z 1 lipca rb. Następnie dokonano wprowadzenia 2 nowych członków i to: w miejsce śp. ks. Ziółkowskiego p. Al. Orzechowskiego z Wer, w miejsce p. Krysia p. Jana Sikorskiego z Hartówca.

Więcej czasu zajął wybór członka Wydziału pow. dlatego, iż proponowany przez p. Starostę ks. prob. Strehl oświadczył, że odnośnego mandatu nie przyjmie. Wobec tego na wniosek p. Ciszewskiego celem porozumienia się między członkami co do postawienia innej kandydatury zarządzono 5 minutową przerwę, w której p. Starosta zaprosił ks. prob. Strehla do swego gabinetu. Gdy jednak po przerwie członek p. Doczyk proponował na członka Wydziału pow. p. dyr. Borka, p. Starosta oświadczył, że ks. prob. Strehl zdecydował się jednak przyjąć mandat. Na uwagę członka Ciszewskiego, żeby ks. prob. Strehl sam oświadczył gotowość przyjęcia mandatu, tenże oświadczył ostatecznie, że gotów jest przyjąć kandydaturę. Członek p. Bork wobec tego zrezygnował ze swej kandydatury na rzecz ks. prob. Strehla. Przy głosowaniu kartkami ks. prob. Strehl 20 głosami na 31 został obrany członkiem Wydziału Pow.

Na członka do Pow. Komisji Społecznej wybrany został przez aklamację przeciw jednemu głosowi ks. prob. Strehl.

Wybór Komisji podatkowej, nie istniejącej dotychczas w naszym powiecie, poprzedził p. Przewodn. krótkiem wyjaśnieniem co do czynności tej Komisji. Członkowie Sejmiku wyrazili swe zadowolenie z utworzenia tej Komisji. Wybór nastąpił przez aklamację jednogłośnie. W skład jej weszli pp. dyr. Bork z Nowegomiasta, Szulwic z Rumiana i Topolewski z Łąkorza.

Następnie w myśl propozycji Wydziału pow. uchwalił Sejmik ufundowanie przez powiat nagrobku na mogile b. starosty, śp. Sas-Jaworskiego kosztem do 1500 zł.

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za r. 1929 został przyjęty i udzielono zarządowi Kasy absolutorjum. Bilans zatem zamknięty został zyskiem 21.559.22 zł., który podzielono następująco: na fundusz rezerwowy 14.035.22 zł., na fundusz waloryzacyjny 3.761.62 zł. i na fundusz wątpliwych pretensyj 3.761.62 zł. Przy tej sposobności żądano przedłożenia protokółu z rewizji, odbytej przez delegata związkowego. Tego protokółu jednak nie przedłożono i ma to nastąpić na następnym Sejmiku. Również stawiono wniosek, by w przyszłości krótkie sprawozdanie roczne, bilans oraz rachunek zysków i strat został członkom przed posiedzeniem przed jego przyjęciem przedłożony.

Dekret P. Wojewody w sprawie przenoszenia kredytów w budżecie na rok 1931|32, za wyjątkiem spraw osobowych, został Sejmikowi podany do wiadomości i przyjęty, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 1 popoł. przystąpiono do dalszego porządku obrad tj. uchwalenia zmian w budżecie pow. na rok 1931|32. Na wstępie p. Przewodn analizował pracę, jaką zamyśla przeprowadzić i prosił, aby zgodnie przez Wydział pow. proponowane zmiany w budżecie Sejmik uchwalił. Nad każdym mającym być zmienionym działem wywiązała się mniej lub więcej ożywiona dyskusja.

Nad działem: **„Zapomogi dla Tow. Sportowych i P. W."** p. Starosta do dyskusji nie dopuścił, motywując to zatwierdzeniem już powyższego działu przez Województwo i nie dopuszczając w tej sprawie do głosu członków pp. Borka i Ciszewskiego, którzy proponowali z tej pozycji, która wynosi **20 tys.** zł, skreślić 10 tys. zł. Aczkowiek zrozumiałem jest w tym wypadku stanowisko p. Starosty, to conajmniej niemniej słuszne i usprawiedliwione było stanowisko wnioskodawców, domagających się znacznego zmniejszenia tej pozycji. Ta pozycja bowiem jest **za wysoka** na możliwość płatniczą powiatu. O ile nam wiadomo, żaden inny powiat tak wysokiej kwoty na ten cel nie wstawił. Nawet tak obszerny i znacznie bogatszy powiat brodnicki przeznaczył na ten cel li tylko **10 tys. zł.** Owa tak na dzisiejsze ciężkie czasy **nieodpowiednia suma** została przejęta z przeszłorocznego budżetu i to pod **silną presją** ówczesnego p. Starosty mimo poważnych wątpliwości ze strony członków. Jeżeli dziś pod ciężarem załamującego się nad głowami Państwa całego naszego życia gospodarczego w związku ze światowym kryzysem rząd musiał — odstawiając najpilniejsze często potrzeby państwowe na bok, poczynić aż tak daleko idące redukcje w swoim budżecie, to czyż i naszym powiatom nie ma przysługiwać to samo prawo? A raczej, czyż to nie jest wprost obowiązkiem członków Sejmiku, jako zastępców ludności powiatu, starać się na wszelkie sposoby o umniejszenie tejże ludności ciężarów podatkowych, pod któremi już nie tylko, że się ugina, ale pada — ba, już częściowo leży powalona o ziemię. I czemuż by, kiedy chodzi o możliwość ewtl. odciążenia płatników podatkowych powiatu o tak poważną kwotę jak **10 tys zł,** nie miałaby być dopuszczalna dyskusja? Być może, że względy formalne stały na przeszkodzie, ale czyż bieda i nędza nie ma silniejszych praw i głosu od względów formalnych? Wobec tego, że nie dało się w ten sposób nic skreślić z tej tak na dzisiejsze opłakane stosunki **wygórowanej** pozycji z działu „Zapomogi Sportowe i P. W.", p. Ciszewski stawił wniosek, żeby też **odrzucić wnioski**, wysunięte przez Wydział Powiatowy, uchwalenia nowych kwot na przebudowę i remont biur i dachów w Starostwie, na urządzenie stacji Opieki nad „Matką i Dzieckiem" oraz pozostawienie pozycji dyspozycyjnej Wydziału Pow. w pierwotnej wysokości, co też nastąpiło, to znaczy, że Sejmik tych wniosków nie uchwalił.

Po obszernej dyskusji nad zagadnieniami bezrobocia i kilku innych spraw, przyczem czł. Bork niektóre dziedziny dotychczasowej gospodarki powiatowej poddał nader krytycznemu naświetleniu, jak sprawę szos, żwirowni, cegielni, które to wywody, nacechowane wielką znajomością rzeczy, głębokie sprawiły wrażenie na członków, a z których i p. Starosta poczynił sobie liczne notatki — uchwalono kilka zmian w różnych działach budżetu, z wyjątkiem wspomnianych wydatków nadzwyczajnych. Zmieniony zatem został w budżecie w wydatkach zwyczajnych: Dział I. „Administracja ogólna", z 107.482,64 zł na 101.744 zł; Dział V. „Drogi i place publiczne" z 279.210.30 zł na 267.123 zł; Dział XI. „Popieranie handlu i przemysłu" z 1.100 zł na 4728 zł; Dział XII a „Swiadczenia na rzecz innych związków samorządowych" z 132.915 zł na 127.559 zł. W dochodach zwyczajnych: Dział I. „Majątek Komunalny" z 6.648.85 zł na 8.448 zł; Dział III. „Subwencje i dotacje" z 147.892.80 zł na 135.856 zł; Dział IX „Dodatki do podatków państwowych" z 84.100 zł na 81.100 zł; Dział X „Podatki samoistne" z 391.600 zł na 391.333 zł. Budżet zatem wynosi w wydatkach i dochodach zwyczajnych 693.591.30 zł, w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych 49,685.25 zł. Razem budżet wynosi **743.276 55 zł.**

W wolnych wnioskach, jako w ostatnim punkcie, zabierali głos członkowie: p. Goniszewski w sprawie regulacji rzeki Wel oraz przeniesienia Sądu rozjemczego z Swiniarca do Grodziczna — p. Ziółkowski w sprawie utrzymania 7 klasowych szkół wiejskich przez gminy, z których dzieci do danej szkoły uczęszczają i w sprawie przeniesienia Urzędu Stanu Cywilnego z Otręby do Bałówek — p. Sontowski w sprawie obniżenia pensji kominiarzom o 15 proc. i w sprawie przyjmowania sługów gminnych — ks. prob. Strehl w sprawie ostemplowania dokumentów przez Urzędy Stanu Cywilnego. Po wyczerpaniu porządku obrad i wolnych wnioskach p. Przewodn. zamknął posiedzenie o godz. 4.30 popoł.

Ku czci gen. Sowińskiego.

Nowemiasto. Związek Legji Inw. Wojsk Polskich w Nowemmieście urządza w niedzielę, dnia 6 września rb., uroczystość z okazji stulecia śmierci gen. Józefa Sowińskiego z następującym programem:

O godz. 3 ciej po połud nieszpory w kościele parafjalnym z udziałem wszystkich Towarzystw ze sztandarami i przemówienie ks. Radcy.

Po nieszporach uroczysta akademja w sali Hotelu Polskiego.

O liczny udział Obywateli miasta i okolicy uprasza Zarząd.

Powiatowe zawody P. K. S. „Drwęca"

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 5 bm., odbędą się na boisku miejskiem w Nowemmieście zawody lekkoatletyczne Policyjnego Klubu Sportowego „Drwęca". W zawodach wezmą udział posterunkowi Pol. Państw. z całego powiatu, zwycięzcy puharu p. Wojewody pomorskiego, którzy go zdobyli w tegorocznych zawodach policyjnych w Grudziądzu. Mało dotychczas z szerszego obywatelstwa znało ten Klub, chociaż istniał już przy Pol. Państw. w naszym powiecie od kilku lat. Nie chcemy przez to zarzucić może niezdolności poprzednim pp. Komendantom w naszym powiecie do uprawiania sportu — ale może ze względu, że sami sportowcami nie byli, nie umieli sprawy tej pokierować i Klub coraz więcej usypiał. Dopiero z objęciem komendantury pow. P. P. przez obecnego podkomisarza p. Skalskiego, który sam jest sportowcem i odnosi się z wielką troskliwością do Wychowania fizycznego, zaczął się Klub rozwijać i w krótkim czasie, bo zaledwie pół roku uzyskał, jak już wspomnieliśmy, I-sze miejsce na Pomorzu. Za jego też inicjatywą odbędą się niedzielne zawody lekkoatletyczne. Początek zawodów o godz. 2 po poł. i obejmować będą: bieg na 10 —200 400—800 i 3000 mtr.: skoki w dal i w zwyż; rzuty dyskiem, kulą i oszczepem; strzelanie z broni małokalibrowej i marsz w maskach.

Echa wizytacji J. E. ks. Biskupa.

Lubawa. Jak już donosiliśmy, J. E. ks. Biskup dr. Okoniewski wizytował przez 2 tygodnie dekanat lubawski. Obecnie pragniemy choć tylko w streszczeniu podać opis z wizytacji poszczególnych parafij, zaznaczając, że Najprzew. Arcypasterz wszędzie był witany z wielką radością, serdecznością i okazałością, na jaką tylko obecne czasy pozwoliły.

Grabowo. Dnia 19 ub. m. o godz. 5 popoł. nadjechał dostojny Gość w towarzystwie ks. prałata Kasyny do Grabowa, gdzie na Jego przyjęcie przy bramie powitalnej zgromadziły się ogromne tłumy. Po krótkiem przywitaniu przez miejsc. sołtysa ruszył ks. Biskup w procesji do kościoła. Tu przywitał go ks. Proboszcz w pięknych słowach. W odpowiedzi ks. Biskup w podniosłem przemówieniu zachęcał wiernych do wytrwania we wierze, poczem udzielił sakr. Bierzmowania. Następnego dnia odbyła się katechizacja dzieci i wizytacja kościoła. Około godz. 4,30, z żalem żegnany, odjechał do **Rożentala.**

Tu już oczekiwał Najdost. Gościa tłum parafjan. J. E. przywitał miejsc. wójt, p. Ewertowski, a córeczka jego wygłosiła wierszyk, wręczając Arcypasterzowi bukiet kwiatów. Po wprowadzeniu w uroczystej procesji ks. Biskupa do kościoła przywitał Go ks. prob. Dunajski, na co odpowiedział w pięknych słowach J. E. Tego samego dnia po krótkiej przerwie przystąpił ks. Biskup do bierzmowania. Następnego dnia odbyła się katechizacja dzieci. Popoł. ks. Biskup odjechał w kierunku **Kazanic.**

W dniach 21 i 22 ub. m. nasza wieś gościła Najdost. Arcypasterza, którego niezwykle serdecznie witała. Sędziwy ks. radca Majka, który nasz kościół zdołał gruntownie odrestaurować i w tak godną szatę ubrać, przywitał w serdecznych słowach J. E., który również serdecznie odpowiedział. Nastąpiło bierzmowanie i wizytacja kościoła i wyjazd na dalszą wizytację do **Złotowa.**

Z ruchu Młodych O. W. P.

Lubawa. Dn. 25. ub. m. odbyło się zebranie O. W. P placówki **Targowisko**, które zagaił kier. Bartwicki, zdając raport i przewodnictwo w ręce kierow. wydz. pow., p. Tykarskiego, który z kolei wygłosił referat na temat „Ruch Młodych", wskazując na coraz bardziej rozwijające się placówki. Odśpiewaniem hymnu Młodych i hasłem „Młodzi, czuwajcie" zakończono zebranie.

Następnego dnia odbyło się zebranie placówki **Złotowo**, które otworzył kier. Lewalski, witając na wstępie delegata wydziału Pow. z Lubawy. Po zdaniu raportu p. Tykarskiemu zabrał głos przybyły delegat, który swym treściwie ujętym referatem: „Popławski jako twórca polityki polskiej" zainteresował zebranych członków. Następnie omawiano wypadki polityczne. Dziękując delegatowi za tak wyczerpujący referat, zamknął p. Lewalski zebranie odśpiewaniem hymnu Młodych.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie obwodowe w **Nowymdworze**. Zebranie zagaił kier. wydziału pow., p. Tykarski, witając J. Żuralskiego. Na zebraniu obecni byli także delegat wydz. pow. z Lubawy oraz prezes Stron Narod. p. Szulc z Lubawy. Następnie p. Żuralski wygłosił referat: Państwo a Naród oraz zagadnienie rządu. Przemawiał także p. Szulc, który wzywał do łączenia się Młodych w silną organizację. Krótko potem kier. wydz. pow. zamknął zebranie.

W ub. poniedziałek odbyło się jeszcze jedno zebranie i to placówki **Bratjan**. Zebranie zagaił miejsc. kier. Jelonek, poczem wygłosił delegat wydz. pow. z Lubawy referat: Partje polityczne w walce o niepodległość Polski i rola ich w niepodległej Polsce. Jako drugi przemawiał p. Mówka.

„Wiatr od Morza".

Lubawa. Od wieków szare słone fale Bałtyku omywają brzegi Pomorza... od wieków siedzi na tem Pomorzu lud słowiański mimo ataku wrogów. Twardy, nieustępliwy jest lud pomorski, zębami trzyma się wiary i języka, a morze, polskie morze, uderzając o brzegi, śpiewa mu wielką, potężną, nieśmiertelną pieśń o polskiej Macierzy. Na tem tle ukochania polskiego morza i walki o Pomorze osnuł Stefan Żeromski swe nieśmiertelne dzieło „Wiatr od Morza", które wyświetlać będzie tut. kino w niedzielę.

Kino dźwiękowe w Brodnicy

wyświetla w sobotę i niedzielę o godz. 6 i 8,15 wielki film dźwiękowy, który jest ostatnim wyrazem dorobku na terenie światowego filmu dźwiękowego p. t. „Parada Miłości" w. g. sztuki „Książę Małżonek". Swietna operetka z M. Chevalierem oraz Janettą Mc. Donald".

Rozpoczęcie roku szkolnego.

Tereszewo. W środę, dnia 2 bm. o godz. 8 odbyło się w tut. stacji duszpasterskiej pierwsza uroczystość kościelna z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, na którą przybyły szkoły z Tereszewa, Tomaszewa i W. Bałówek. Po śpiewanej Mszy św. nastąpiła przemowa ks. Proboszcza, w której wezwał dzieci do podziękowania P. Bogu za szczęśliwie odbyte wakacje i do uproszenia potrzebnych łask dla osiągnięcia jak największych korzyści oraz do powzięcia dobrych postanowień odnośnie do swoich obowiązków, pilnego uczenia się i posłusznego spełniania woli nauczycieli. Uroczystość zakończyła się pieśnią kościelną: „Ciebie, Boże, chwalimy".

Z Pomorza

Przepełnienie w I klasie.

Działdowo. W nowym roku szkolnym zgłosiło się 125 dzieci do klasy I, którą podzielono na dwa oddziały. Jeden oddział odbywa lekcje w godzinach rannych, drugi w godzinach południowych, a to ze względu na brak pomieszczenia...

Zuchwały rabunek.

Grudziądz. Onegdaj w nocy w Pastwiskach, pod Grudziądzem, do mieszkania właścicielki 40-morgowego gospodarstwa Zelmy Spade wtargnęli, po wyjęciu szyby w oknie, niewyśledzeni narazie sprawcy i skradli stamtąd najrozmaitsze rzeczy domowe, jak pościel, bieliznę i ubranie, łącznej wartości na przeszło 500 zł.

Parobek zabił sekretarza majątku.

Swiecie. W majętności Kawęcin, pow. świeckiego, dokonany został ohydny mord na tle zarobkowem. Mianowicie przy dokonywaniu wypłat robotnikom zamordowany został sekretarz majątku. Sekretarz wypłacał należność dojarzowi, który zaczął domagać się gwałtownie nieuzasadnionej podwyżki. Gdy sekretarz odmówił płacy ponadtaryfowej, parobek błyskawicznie dobył noża i wbił go nieszczęśliwemu urzędnikowi w okolicę serca, tak, że tem padł trupem na miejscu. Mordercę przetransportowano do więzienia. Sledztwo w toku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Swiecie, n. Wisłą. Dn. 27 ub. m. zajechał woźnica gospodarza Słabęckiego nad Wisłę, żeby załadować na łódź mąkę. Zajechał atoli za daleko, konie bowiem z wozem i 50 ctr. mąki wpadły do rzeki i utonęły.

Zabójstwo na tle eksmisji.

Starogard. Dn. 31. ub. m. Zainglerowa, właścicielka domu, bez zezwolenia sądu dokonać chciała eksmisji lokatorów, braci Wickich. W celu tym przybyła do ich warsztatu (garbarni) w towarzystwie Hartunga, Eicha i Tochy. Lokatorzy zatarasowali drzwi. Przybyła czwórka chciała dokonać eksmisji siłą, wyważyła więc drzwi.

Po wkroczeniu do warsztatu wywiązała się bójka na siekiery i pięści. Hartung uderzył trzykrotnie siekierą w plecy i w głowę jednego z braci Wickich. Eich wymierzył z rewolweru w stronę drugiego z braci. Wicki w obronie własnej strzelił do napastnika, raniąc go śmiertelnie w głowę. Drudzy napastnicy, prócz Hartunga, który został ranny, uciekli. Eich, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

21-letnie niemowlę.

Czersk Przed kilku dniami przed dodatkową komisją poborową stawał niezwykły poborowy. Mianowicie przybył w towarzystwie swej matki 21-letni Piepierowski z Łukowa, będący istnym fenomenem natury. Człowiek ten jest wzrostu dziecka, rozwinięty jak niemowlę, posiada jedynie głowę człowieka dorosłego. Od lat 21 przebywa w kołysce, zachowując się zupełnie jak dziecko.

Równocześnie z niedorozwinięciem ciała nastąpił niedorozwój umysłu, gdyż dziwne 21-letnie dziecko nie wymawia żadnych słów, wydając ze siebie jedynie sylaby. Karmić trzeba je łyżką.

Napad na szosie.

Głodowo. Na szosie Więckowy—Głodowo został napadnięty 71-letni Bobkowski. Napadu dokonali dwaj nieznani bandyci i zrabowali mu 170 zł. Napadu dokonano prawdopodobnie ze zemsty.

Bandyci napadli na listowego.

Pelplin. Dnia 1 bm. listowy Wiktor Streng, zamieszkały w Rajkowach, jadąc rowerem z pocztą i pieniędzmi, przeznaczonemi na wypłatę rent do Rajków, został napadnięty pod laskiem przez 3 drabów, którzy zadali mu nożem rany w głowę i porwali torbę pocztową wraz z 2500 zł gotówką, jego osobistą pensję oraz browning. Jednego z nich, włóczęgę, aresztowano. Listowego, którego stan jest poważny, umieszczono w szpitalu.

Tajemnicza wyprawa b. starosty, wywiadowcy i woźnego.

Stołpce. W pobliżu posterunku granicznego w okolicy Stołpec przytrzymano trzech nieznajomych, którymi, po wylegitymowaniu, okazali się: 1. Alfred Konopka, b. starosta pow. Bielsko-Podlaskiego, 2. Aretjusz Pawluk, do niedawna wywiadowca warszawskiego urzędu śledczego i 3. Zygmunt Gruszecki, woźny jednej ze znanych instytucyj warszawskich.

Z przebiegu przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż Gruszecki, uciekając z Bolszewji w r. 1919, ukrył jakoby w okolicy wsi Swoboda (na terenie Sowietów) 18.000 rubli w złocie, którą to sumę zakopał w ziemi.

Przybrawszy sobie do pomocy byłego starostę i byłego wywiadowcę zamierzał wraz z nimi przekroczyć granicę polsko-sowiecką i dostawszy się do wsi odkopać skarb i odzyskać swój majątek.

Jaki był jednak istotny cel wyprawy — wykaże, niewątpliwie, dalsze śledztwo.

Wedle wszelkiego jednak prawdopodobieństwa wyżej wymieniona oryginalna „trójka" zamierzała drogą nielegalną przedostać się do Sowietów i pozostać tam na stałe.

Ruch towarzystw.

Boleszyn. Zebranie Grupy Związku Inwal. Wojen. R. P. w Boleszynie odbędzie się w niedzielę, 6 bm., zaraz po nabożeństwie w domu kol. Sowieckiego Wład.

Sprawozdanie z zjazdu inwalidów wojen. wojew. Pomorskiego, który się odbył 16 sierpnia rb. w Grudziądzu, zda kol. Sowiecki Leon. Uprasza się zatem o przybycie wszystkich członków.

Zarząd.

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Proszę o sprostowanie artykułu, umieszczonego dn. 22 sierp. rb. na łamach swego pisma, w którym to powiedziano, że zwolniono strażnika W. za kradzież.

Zostałem z służby celnej zwolniony na własne wyraźne życzenie we wrześniu 1926 r. z komisarjatu Straży Celnej w Gniewie.

Woź Ludwik.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 1. 9. 1931 r.

Jałówki i krowy:		
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		104—116
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		90—100
miernie odżywione jałówki		56— 64
Cielęta	kl. I.	116—124
„	kl. II.	108—114
„	kl. III.	96—1 6
Świnie	kl. I.	150— 58
„	kl. II.	140—148
„	kl. III.	128—136
Owce	kl. I.	120—124
	kl. II.	94—110

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 31. 8. 31 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	19 50—20 00
Żyto	18.75—19.50
Jęczmień targowy	18.25—18 75
Owies	16.00—17.00
Mąka pszenna 65 proc.	34.50—
Mąka żytnia	33.50—

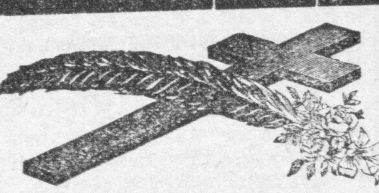
Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 2. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	20.50—20.75
Pszenica	20.75—21.75
Owies	17.00—18.00
Mąka żytnia	32.50—33.50
Mąka pszenna 65 proc.	33.25—35.25
Otręby żytnie	12.75—13.50
Otręby pszenne	12.50—13.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



W czwartek, dnia 3 września rb. o godz. 6¼ z rana zmarł w 83 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy, nigdy niezapomniany i troskliwy ojciec, ukochany dziadek, pradziadek, teść i wujek

ś. p.

Jan Licznerski

emerytowany urzędnik kolejowy.

O czem donoszą Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążone

DZIECI i RODZINA.

Lubawa, Brodnica, Terespol Pomorski, Rzeszów, Kraków, Lwów, Willington, dnia 3 września 1931 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (willa Concordia) w niedzielę o godz. 5-tej po poł., pogrzeb w poniedziałek o godz. 9-tej z rana.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Zgubiono

weksel na 200 zł, który unieważniam. **LEON KANT, KOWALIKI**, p. Boleszyn.

Sprzedaż.

Sprzedaję w Jeglji 24 morgi łąki z znakomitym torfem, w tem około 2 morgi lasu w całości lub działy po spadkobiercach. Prócz tego 3 morgi ziemi jako odrębne parcele. Zgłosz. przyjmuje **A. WIECZOREK**, emeryt w **JEGLJI**, pow. lubawski.

Wydzierżawię

od zaraz resztówkę 80 mrg., w tem 15 mórg łąki z torfem, na dłuższe lata.

LIBERACKI, RYBNO.

Baczność!

Z dniem 1-go września rb. został młyn mój uruchomiony.

GEMBA, RODZONE.

Mam na sprzedaż zdrową

cebulę

(Zittauera) po cenie 8 zł. 50 kg. w workach wysyłam każdą ilość

A. LAABS, ROZGARTY
poczta Rudnik, p. Grudziądz.

Za tak liczne życzenia nadesłane nam z okazji naszego ślubu, a szczególnie Druhenkom z Tuszewa za śpiew i Wieleb. ks. Langiemu za udekorowanie kościoła kwiatami składamy nasze najserdeczniejsze

podziękowanie

JÓZEF GOŁASZEWSKI Z ŻONĄ,
z domu Leśniakówna.

Lubawa—Tuszewo, w sierpniu 1931 r.

HOTEL POLSKI, LUBAWA

od 1-go września rb.

KONCERTUJE

znany Zespół Artystyczny pod batutą p. kapelmistrza Fr. Goebla.

Z poważaniem

GOSPODARZ.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 20-tej

urządzam

DANCING FAMILIJNY

w ogrodzie „Pod 3 Koronami" w Lidzbarku.

W razie niepogody odbędzie się na sali.

O liczny udział prosi

GOSPODARZ.

Dancingi odbywać się będą co niedzielę aż do odwołania.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 5. 9. rb. o godz. 15 będę sprzedawał w Sugajenku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. J. Bendyka.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8. 9. rb. o godz. 14-tej będę sprzedawał w N. Brzoziu za gotówkę najwięcej dającemu:

80 ctr. pszenicy i 6 rocznych jałowic.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. J. Krajewskiego.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 9 przed połud. sprzedawać będę w Złotowie za gotówkę najwięcej dającemu:

2 maciory, 16 warchlaków, 1 kanapę z obudowaniem, 1 bufet dębowy i 2 fotele

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Szymańskiego.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 10,30 przed poł., sprzedawać będę w Lubawie, złożone na przechowaniu w Firmie W. Gałka za gotówkę najwięcej dającemu:

31 ctr. jęczmienia.

Zbiórka licytantów na podwórzu Firmy Gałka.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 1 po poł., sprzedawać będę w Byszwałdzie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maciorę około 2 ctr.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Konrada Licznerskiego.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 2 po połud., sprzedawać będę w Gierłoży za gotówkę najwięcej dającemu:

zbiór żyta z 4 morgów

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Kniei.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 fortepian i 1 kompletną sypialkę,

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

1288.

Przymusowy przetarg.

W środę, 9. 9. 1931 r. o godz. 10 sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bryczkę wyjazdową.

Zbiórku licytantów na tartaku p. Markowskiego.

Lidzbark, dnia 4. 9. 1931 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

1491.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 10. 9. 1931 r. o godz. 13-tej sprzedawać będę w Lidzbarku obok tartaku p. Markowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maciorę.

Lidzbark, dnia 4. 9. 1931 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

1375.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 10. 9. 1931 r. o godz. 14, sprzedawać będę w Lidzbarku na placu Hallera najwięcej dającemu za gotówkę:

1 fortepian.

Lidzbark, dnia 4. 9. 1931 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

1369.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 10. 9. 1931 r. o godz. 14, sprzedawać będę w Lidzbarku na Placu Hallera najwięcej dającemu za gotówkę:

25 mtr kamgarnu czarnego.

Lidzbark, dnia 4. 6. 1931 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

Do rejestru spółdzielni nr. 8 wpisano:

MLECZARNIA W GRABOWIE, pow. Lubawa, spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną. Siedzibą spółdzielni jest Grabowo.

Udział wynosi 20 złotych na każdą krowę i powinien być wpłacony w pełnej sumie w ciągu miesiąca od dnia przyjęcia do spółdzielni.

Zarząd spółdzielni tworzą: **JÓZEF ŻURALSKI, JÓZEF KASPROWICZ** i **BRONISŁAW BOROWSKI**, wszyscy z Grabowa.

Zarząd składa się z trzech członków.

Do oświadczenia woli w imieniu spółdzielni potrzebne jest współdziałanie dwuch członków zarządu.

Lubawa, dnia 12 lipca 1931 r.

Sad Grodzki.

Majątek Rakowice

wydzierżawia w środę, dnia 9 września rb.
O GODZ. 8 RANO

drugi pokos trawy z łąk maj. Rakowice

A W CZWARTEK, DNIA 10 BM. O GODZ. 8-MEJ RANO

w majątku Radomno.

KINO APOLLO LUBAWA

W NIEDZIELĘ, 6 BM. O GODZINIE 8.15 WIECZ.

Wielki i wspaniały film polski pt.:

„Wiatr od Morza"

na tle arcydzieła Stefana Żeromskiego w rolach gł. **MARJA MALICKA, ADAM BRODZISZ, K. J. STĘPOWSKI i EUGENJUSZ BODO.**

Zdjęć dokonano na Pomorzu i na Bałtyku — Helu, w porcie gdyńskim i na pełnem morzu.

Ceny wstępu mało podwyższone.

Osiedliłem się jako adwokat

W LUBAWIE i PROWADZĘ BIURO PRZY UL. WARSZAWSKIEJ L. 16.

ALEKSANDER JARZĘCKI,

były sędzia okręgowy.

Połączyliśmy nasze biura adwokackie

i prowadzimy je w LUBAWIE przy ul. Warszawskiej L 16. Telefon nr. 1.

W. PETRI — adwokat i notarjusz

A JARZĘCKI — adwokat

Potrzebny od zaraz

uczeń

siodlarski. **JAN GOLDBERG**, m. siodlarski, **WĄPIERSK**, p. Lidzbark.

Uczeń

uczciwych rodziców potrzebny od zaraz.

WŁADYSŁ. SZCZEPAŃSKI, m. rzeźnicki, **LIDZBARK.**

Służąca

potrzebna od zaraz. **MANIA, KURZĘTNIK**, rzeźnictwo.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca".

Poszukuję

ucznia

kołodziejskiego od zaraz.

P. BANACKI, kołodziej, **LUBAWA**, ul. Gdańska.

TAPETY

w wielkim wyborze
— — poleca — —

Księgarnia „Drwęcy".

Bratjan.

W NIEDZIELĘ, DNIA 6 BM.

urządzam

ZABAWĘ

o godz. 6-tej wiecz., na którą uprzejmie zapraszam.

LEON ZAKRZEWSKI.